

Marcin Polakowski*

Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu

BEZPIECZEŃSTWO I STABILNOŚĆ DEMOKRACJI W KONTEKŚCIE NOWOLEWICOWYCH KONCEPCJI ERNESTO LACLAUA I CHANTAL MOUFFE

Współczesne ustroje demokratyczne wymykają się łatwemu definiowaniu i opisowi. Jednoznacznemu opisowi wymyka się zresztą już samo pojęcie demokracji, które jest zależne od sposobu określenia suwerena, za jaki uznaje się lud, oraz praktycznego sposobu wykonywania przezeń władzy zwierzchniej. Stąd też demokrację zazwyczaj dookreśla się przymiotnikami, wskazującymi na różne odmiany idei demokratyzmu oraz różne wizje demokracji w ramach odmiennych nurtów myślenia o polityce.

Współczesną demokrację zwykle określa się mianem demokracji liberalnej, czyli modelu łączącego demokratyczną zasadę rządów ludu, realizowaną pośrednio przez parlament oraz bezpośrednio przez referenda z różnorodnymi zabezpieczeniami praw jednostki i mniejszości, charakterystycznymi dla liberalnej tradycji myślenia o polityce. Współczesne ustroje demokratyczne miałyby zatem łączyć suwerenność ludu, rządy większości, powszechne prawo wyborcze z ochroną autonomii jednostki, praw człowieka czy różnie rozumianych praw mniejszości¹.

Teoria liberalna od początku skupiała się na wyeliminowaniu z doktryny demokratycznej elementów, które mogłyby prowadzić do przekształcenia demokracji w despotyzm. Mariaż tych dwóch ideologii nie był jednak bezproblemowy. Alexis de Tocqueville, podobnie jak wielu klasycznych liberałów, początkowo uważał demokrację i liberalizm za nurty wykluczające się w praktyce. Ustrój demokratyczny został przez niego przeciwstawiony arystokracji i oskarżony o przyczynianie się do postępującej izolacji jednostki. Według autora „O demokracji w Ameryce” ustrój demokratyczny rozbija tradycyjne wspólnoty, przez co

* Marcin Polakowski – absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Doktor nauk społecznych w zakresie nauk o polityce. Pracownik Zakładu Współczesnej Myśli Społeczno-Politycznej Instytutu Politologii Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Tłumacz tekstów naukowych z języka angielskiego. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na współczesnej filozofii politycznej, historii myśli politycznej oraz współczesnych procesach międzynarodowych.

¹ J. Bartyzel, *Demokracja*, Radom 2002, s. 70–71.

skłania jednostki nienależące do jakiegokolwiek grupy społecznej do poszukiwania spełnienia w sferze materialnej i wyrzeczenia się wpływu na życie publiczne. Jak wskazuje francuski autor, „zamiłowanie do dobrobytu stało się upodobaniem ogólnonarodowym i dominującym”; co więcej, ten „wielki nurt ludzkich namiętności porywa za sobą wszystko”². Prowadzi to do niepowetowanych strat moralnych, które ostatecznie stawiają obywatela w pozycji podległości wobec siły rozrastającego się aparatu państwowego oraz presji demokratycznej większości³.

Jednak w późniejszych pracach Tocqueville’a można dostrzec próbę pogodzenia idei demokratycznych i liberalnych. Francuski myśliciel próbuje w nich oddzielić despotyczne elementy idei demokratycznych od akcentów mogących w praktyce przyczyniać się do wzrostu wolności. Do pierwszych zalicza przede wszystkim występującą w teoriach i praktyce demokratycznej skłonność do zbyt szerokiego rozumienia równości. Udany mariaż demokracji i liberalizmu miałby więc w tym przypadku oznaczać ograniczenie równości do jej politycznego wymiaru oraz połączenie jej z silnym podkreśleniem wartości wolności indywidualnej⁴.

Także John Stuart Mill próbował w swych koncepcjach zabezpieczyć ustrój demokratyczny przed perspektywą tyranii większości. Nieunikniona obawa przed „zbiorowym tyranizowaniem” jednostek przez społeczeństwo, dokonywanym nie tylko za pomocą aparatu państwowego, lecz także dzięki swoistej „tyranii panującej opinii i nastroju”⁵, skłaniała angielskiego filozofa do podkreślania znaczenia nienaruszalności osobistych wolności i praw jednostki, w tym zwłaszcza wolności słowa⁶.

² A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, t. 2, przeł. B. Janicka, M. Król, Kraków 1996, s. 240.

³ Z. Rau, *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2000, s. 52–56. Podobny obraz kreśli Ryszard Legutko, uznając go za konsekwencję nadmiernego rozrostu indywidualizmu. R. Legutko, *Traktat o wolności*, Gdańsk 2007, s. 214–220.

⁴ G. Sartori, *Teoria demokracji*, tłum. P. Amsterdamski, D. Grinberg, Warszawa 1998, s. 456–457.

⁵ J.S. Mill, *Utylitaryzm. O wolności*, tłum. M. Ossowska, A. Kurlandzka, Warszawa 2005, s. 97.

⁶ J.S. Mill, *Utylitaryzm. O wolności*, s. 110–111. Kwestię tyranii większości doskonale opisuje wspomniany wcześniej Tocqueville we wczesnym okresie swojego pisarstwa: *W arystokracjach ludzie prezentują często im tylko właściwą wielkość i siłę. Kiedy znajdują się w sporze z większością ludzi im podobnych, wycofują się, lecz podtrzymują swoją opinię. Inaczej jest w społeczeństwach demokratycznych. Poparcie społeczne wydaje się tam równie potrzebne jak powietrze i w gruncie rzeczy nie można żyć, będąc w niezgodzie z masą. Masa zaś nie musi odwoływać się do prawa, by nagiąć tych, którzy myślą inaczej. Wystarczy, że ich skrytykuje. Wkrótce poczują się zrozpaczeni, bowiem będą izolowani i bezwolni*. A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, t. 2, s. 273. Cyt. za: Z. Rau, *Liberalizm*, s. 55.

Zrośnięcie się liberalizmu i demokracji zaowocowało w XX wieku częstym utożsamianiem parlamentarnej demokracji liberalnej z demokracją w ogóle oraz – jak dowodzi Giovanni Sartori – z wchłonięciem terminu „liberalizm” przez pojęcie demokracji⁷. Zjawiska te wydają się mieć doniosłe konsekwencje, także jeśli chodzi o współczesne dyskusje na temat postulowanego kształtu demokracji, jej obecnej kondycji czy ewentualnych propozycji demokratycznych reform ustrojowych.

Utożsamienie demokracji liberalnej z demokracją w ogóle często prowadzi do dyskredytacji wszystkich form refleksji nad demokracją wyrastających z inspiracji innych niż liberalizm. Dotyczy to choćby wszelkich postulatów rewizji praw jednostkowych i grupowych gwarantowanych przez liberalną demokrację, w których to propozycjach upatruje się zagrożeń dla wolności czy perspektywy tyranii większości⁸. W debacie publicznej doktryny neliberalne, proponujące odmienną wizję ustroju demokratycznego, są uznawane za zagrożenie nie mniejsze niż doktryny antydemokratyczne. Dopuszcza się jedynie te propozycje reform ustroju demokratycznego, które są wyrażane w ramach granic określonych przez teorię i język liberalno-demokratyczny⁹.

W ramach wspomnianego dyskursu stosunkowo trudno jest jednak skrytykować koncepcje reformy postulujące pogłębianie demokracji i dążenie do jej bardziej autentycznej formy. Propozycje te dowodzą, że obecnie mamy do czynienia raczej z niedostatkiem, a nie z nadmiarem woli ludu i wolności obywateli. Mimo że z punktu widzenia liberałów (zwłaszcza klasycznych) pozostają one nadal wątpliwe, to odwołują się one do pokrewnej im retoryki poszerzania sfery wolności i sprawczości obywateli.

⁷ G. Sartori, *Teoria demokracji*, s. 457.

⁸ Interesującym zabiegiem raczej retorycznym aniżeli merytorycznym jest klasyfikowanie zróżnicowanych stanowisk krytycznych wywodzących się z różnych źródeł intelektualnych w ramach jednej grupy stanowisk antyliberalnych, co więcej – w swym antyliberalizmie zestawianych z marksistowską krytyką demokracji. Celuje w tym choćby S. Holmes, *Anatomia antyliberalizmu*, tłum. J. Szacki, Kraków 1998, s. 21. Ten sam autor często posuwa się dalej, chętnie zrównując wszelkie krytyki liberalizmu z myśleniem „faszystowskim”, „quasi-faszystowskim” czy „proto-faszystowskim”. Tamże, s. 13–20.

⁹ Za główną cechę tego języka uznaje się przede wszystkim oparcie na pojęciu praw (*rights*) przysługujących jednostkom jako takim i zabezpieczających im – jak to ujmuje Alasdair MacIntyre – możliwość „dążenia do realizacji celów życiowych, wolności i szczęścia”. A. MacIntyre, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, przeł. A. Chmielewski, Warszawa 1996, s. 139–140.

Radykalne rozumienie demokracji

Jedną z bardziej rozwiniętych koncepcji teoretycznych przełomu XX i XXI wieku, która zakłada głęboką wizję demokracji, jest wynikająca z inspiracji lewicowych koncepcja radykalnej polityki demokratycznej¹⁰ i demokracji agonistycznej¹¹ autorstwa Ernesto Laclaua i Chantal Mouffe. Teorie o charakterze lewicowym w swych diagnozach społeczno-historycznych zwykle łączą proces demokratyzacji z procesem postępującej egalitaryzacji. Także obecnie pogłębianie demokracji miałyby więc stać się środkiem prowadzącym do większego egalitaryzmu społecznego.

Głównym zarzutem Laclau i Mouffe wobec liberalnej demokracji jest próba wyeliminowania antagonizmu społecznego, dokonywana pod hasłem racjonalnego konsensusu, który miałby być osiągnięty w warunkach debaty parlamentarnej. Racjonalność konsensusu nie jest w tym przypadku neutralna, gdyż pozostaje warunkowana założeniami wstępnymi (takimi jak: wolności jednostki, prawa człowieka czy różnie rozumiane prawa mniejszości) wywodzącymi się z doktryny liberalnej i wpisany w ramy konstytucyjno-prawne współczesnych państw. Dążenie do tak zdefiniowanego konsensusu wyklucza więc z definicji propozycje wychodzące poza wspomniane założenia, które są określane jako skrajne i krytykowane w imię ochrony demokratyczności ustroju przed tyranią większości. Sytuacja ta prowadzi do monopolizacji debaty publicznej przez propozycje liberalne i zbliżanie się innych propozycji ideowych do liberalnego wzorca¹². W praktyce oznacza to zanik prawdziwej debaty, w której mogłyby zostać przedstawione postulaty grup niereprezentowanych, osłabienie procesu demokratycznego i wpływu obywateli na polityków oraz brak przestrzeni do krytyki i rewizji wad współczesnych demokracji. Mouffe kładzie więc nacisk na „negatywne konse-

¹⁰ E. Laclau, Ch. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*, tłum. S. Królak, Wrocław 2007.

¹¹ Ch. Mouffe, *Paradoks demokracji*, tłum. W. Jach, M. Kamińska, A. Orzechowski, Wrocław 2005, oraz *Agonistyka. Polityczne myślenie o świecie*, tłum. B. Szelewa, Warszawa 2015.

¹² Proces ten szczególnie widoczny stał się w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Na lewicy jego przejawem były poszukiwania „trzeciej drogi” przez byłego premiera Anglii (z ramienia Partii Pracy) Tony’ego Blaira czy próba zdefiniowania „nowego centrum” przez kanclerza Niemiec (za rządów SPD) Gerharda Schrödera. Zob. A. Giddens, *Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 1999. Na prawicy z kolei o procesie tym mogłyby świadczyć wszelkie próby odnowy wizerunku i zdefiniowania na nowo konserwatyzm, zwykle całkowicie rozmywające jego sens. J. Gray, *Beyond the New Right: Markets, Government and the Common Environment*, London–New York 1993. Do procesu tego odnosi się Chantal Mouffe, identyfikując go z retoryką zalecającą politykę sytuującą się poza rzekomo nieaktualnymi kategoriami lewicy i prawicy oraz posługującą się technokratycznymi pojęciami „modernizacji”, „elastyczności” czy „odpowiedzialności”. Ch. Mouffe, *Paradoks demokracji*, s. 26.

kwencji uznania, iż ideał demokracji polega na urzeczywistnieniu »racjonalnego konsensu«. Autorka „Paradoksu demokracji” jest przekonana, że „zacieranie się granic między prawicą i lewicą nie jest bynajmniej krokiem w stronę demokracji, lecz stanowi zagrożenie jej przyszłości”¹³.

Zdaniem Laclaua i Mouffe gniew wynikający z niezadowolenia z liberalno-demokratycznego konsensusu znajduje ujście w ruchach antyestablishmentowych i skrajnych, często rzeczywiście kwestionujących założenia systemu politycznego i ekonomicznego. Ruchy te są deprecjonowane w dyskursie publicznym poprzez określanie ich negatywnie wartościowanym terminem populizmu lub „skrajnej prawicy” oraz przeciwstawianie ich szerokiemu obozowi partii „konstruktywnych” czy „demokratycznych”. Populizm natomiast zrównuje się z demagogią, przedstawianiem nazbyt uproszczonej wizji świata i schlebieniem ludowi, nie zwracając uwagi na problemy i interesy grup, które są w jego ramach wyrażane i reprezentowane. Innymi słowy, ruchy, które nie wpisują się w wąski liberalno-demokratyczny wzorzec, nie są uznawane we współczesnych demokracjach za pełnoprawny podmiot debaty publicznej. Przedstawia się je jako zagrożenie dla demokracji i w efekcie próbuje jawnie wykluczyć z życia politycznego¹⁴. Pomijanie przyczyn sukcesów ruchów protestów prowadzi jednak tylko do dalszego zaostrzenia konfliktu społecznego, który zdaniem omawianych teoretyków ostatecznie może rzeczywiście przybrać zradyzalizowane skrajne postaci¹⁵. Za liberalno-demokratycznym konsensusem kryje się więc próba rugowania konfliktu z życia społecznego i ukrytego uprzywilejowania określonej propozycji ideologicznej. Nie jest, zdaniem Laclaua i Mouffe, prawdziwą demokracją system, w którym władze sprawują nieustannie wymieniające się nią mniej lub bardziej liberalne partie próbujące wykluczyć z dyskursu publicznego wszystkie inne opcje polityczne.

Receptą na tak zarysowany kryzys współczesnej demokracji ma być jej pogłębienie, kryjące się pod hasłem radykalnej polityki demokratycznej lub – w późniejszej wersji rozwiniętej przez Mouffe – demokracji agonistycznej¹⁶. Radykalna polityka demokratyczna, w odróżnieniu od panującej liberalno-demokratycznej, powinna przede wszystkim opierać się na akceptacji nieusuwalnego konfliktu w życiu społecznym. Zdaniem autorów „Hegemonii i socjalistycznej strategii”

¹³ Tamże, s. 27.

¹⁴ Tamże, s. 74-75. Por. F. Biały, *Konflikt jako wartość? Demokracja agonistyczna a populizm europejski w ujęciu Chantal Mouffe*, „Refleksje” 2010, nr 1, s. 230-232.

¹⁵ D. Sepczyńska, *Ernesto Laclau – postmarksistowska koncepcja wspólnoty politycznej*, w: *Z myśli hiszpańskiej i iberoamerykańskiej. Filozofia-literatura-mistyka*, red. M. Jaglowski, D. Sepczyńska, Olsztyn 2006, s. 282-284

¹⁶ Obie koncepcje opierają się na tych samych założeniach, zaś agonistyczny model demokracji stanowi rozwinięcie i próbę konceptualizacji radykalnej polityki demokratycznej. Zob. rozdział *Agonistyczny model demokracji*, w: Ch. Mouffe, *Paradoks demokracji*, s. 97-123.

istotą polityczności jest różnica pomiędzy grupami społecznymi prowadząca do krystalizacji tożsamości politycznych na zasadzie podziału my-oni¹⁷. Wszelka tożsamość, w tym także społeczna i polityczna tożsamość jednostek i grup, ma zawsze charakter relacyjny i przede wszystkim negatywny; krystalizuje się ona w działaniu i w odniesieniu do innych tożsamości. Poszczególne podmioty jednoczy więc przede wszystkim sprzeciw przeciwko innym podmiotom. Jednocześnie ich tożsamości kształtują się w wyniku nieuniknionych i nieustannych interakcji z innymi. Mają więc charakter dynamiczny i względny, cechują się zmiennością i płynnością, są określane przez „konstytutywne zewnętrzne”¹⁸ i uznanie różnicy.

W myśl omawianych koncepcji sensem polityczności są antagonizmy pomiędzy różnymi grupami społecznymi i reprezentującymi je aktorami politycznymi. Nie przebiegają one jednak ściśle według linii podziału pomiędzy względnie stałymi formacjami klasowymi, tak jak przedstawiał to marksizm i lewica socjaldemokratyczna. Antagonizmy, podobnie jak same tożsamości, mają charakter zmienny i przygodny; są konstruowane w ramach dyskursywnych praktyk poprzez nazywanie rzeczy i zjawisk oraz nadawanie im określonego znaczenia językowego¹⁹. Znaczenie wszelkich przedmiotów, procesów i działań nie jest im

¹⁷ Podział ten nawiązuje do koncepcji polityczności opierającej się na relacji wróg–przyjaciół autorstwa niemieckiego filozofa Carla Schmitta. Choć pozornie może wydawać się, że trudno znaleźć myśliciela bardziej obcego Laclauowi i Mouffe ideowo niż Schmitt, to ich zdaniem dobrze zdefiniował on antagonizm jako istotę polityczności. Trafne są, według nich, także jego krytyki liberalnej demokracji parlamentarnej jako ustroju, który próbuje abstrahować od antagonizmu i tym samym dokonuje anihilacji polityczności. Omawiani autorzy próbują jednak przeformułować koncepcję Schmitta poprzez wpisanie relacji antagonistycznej w granice ustroju demokratycznego, co ma prowadzić do jego spluralizowania i odnowienia konkurencji i rywalizacji politycznej. Tamże, s. 55-76. Por. A. Lewandowski, *Polityczność w optyce postmarksizmu – demokracja agonistyczna*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2012, nr 13, s. 135–147.

¹⁸ W przypadku *konstytutywnego zewnętrznego* – dowodzi Mouffe – *chodzi o podkreślenie faktu, że tworzenie się tożsamości zawsze zakłada ustanowienie różnicy [...], gdy już rozumiemy, że każda tożsamość ma charakter relacyjny i że warunkiem wstępnym istnienia każdej tożsamości jest uznanie różnicy, to jest dostrzeżenie czegoś „innego”, co stanowi jej „zewnętrzne”, możemy zrozumieć, dlaczego w polityce – która dotyczy zbiorowych tożsamości – zawsze mamy do czynienia z powstawaniem jakiegoś „my”, które może istnieć jedynie dzięki oddzieleniu od „onych”*. Ch. Mouffe, *Agonistyczne przestrzenie publiczne i polityka demokratyczna*, tłum. J. Maciejczyk, „Recykling idei”, <http://recyklingidei.pl/mouffe-agonistyczne-przestrzenie-publiczne-polityka-demokratyczna> [dostęp: 22 III 2016 r.].

¹⁹ W teorii dyskursu Laclau i Mouffe czerpią przede wszystkim z poststrukturalizmu, wzbogacając go jednak silną inspiracją zaczerpniętą z koncepcji gier językowych Ludwiga Wittgensteina. Omawiani autorzy przyjmują daleko posunięty sceptycyzm epistemologiczny Wittgensteina, negujący możliwość dotarcia do obiektywnego obrazu rzeczywistości. Przyjmują także stanowisko mówiące o niemożności zbudowania obrazu świata innego niż językowy oraz o wzajemnych związkach języka z praktykami społecznymi. Dyskurs, według Laclaua i Mouffe, to w gruncie rzeczy nic innego jak Wittgensteinowska gra językowa, czyli „całość złożona z języka i z czynności, w które jest on wpleciony” (L. Wittgenstein,

obiektywnie przypisane, lecz stanowi konstrukt budowany przez poszczególne podmioty. Także w sferze polityki to podmioty wytwarzają relacje antagonistyczne pozwalające na zbudowanie szerokiego poparcia lub wyrażenia masowego niezadowolenia.

Tożsamości polityczne, krystalizując się w procesie nazywania i mobilizacji, jednocześnie toczą walki o hegemonię oznaczająca narzucenie danemu społeczeństwu języka, a co za tym idzie – podstawowych definicji, pojęć i zasad, którymi miałyby się ono kierować. Zgodnie z konstruktem teoretycznym Laclaua i Mouffe rzeczywistość nie ma charakteru obiektywnego, lecz dyskursywny; jest nam przekazywana poprzez język, a jej obraz pozostaje zależny od definicji nadawanych przez różne podmioty czy grupy społeczne w toku gier i interakcji dyskursywnych. W przypadku każdego zjawiska w polu dyskursywnym może pojawić się wiele dyskursów przedstawiających daną kwestię w zupełnie odmienny sposób. Za wspomnianymi dyskursami, różnymi sposobami definiowania zjawisk, kryją się zwykle konkretni aktorzy życia społecznego („pozycje podmiotowe”), w tym także określone siły polityczne.

Dyskursy są wykorzystywane do budowania antagonizmów społecznych oraz prób przejścia władzy w walkach hegemonicznych. Dokonuje się to poprzez „praktykę wiązania” oraz „artykulację” stabilizującą dane stanowisko społeczno-polityczne²⁰. „Praktyka wiązania” oznacza łączenie przekonań różnych podmiotów w jednym dyskursie w celu zbudowania aktywnego poparcia społecznego dla określonej propozycji politycznej. Opisywana artykulacja nie musi być spójna i całościowa; zwykle dokonuje się ona poprzez konstruowanie najważniejszych „punktów węzłowych”, poszukiwanie tego, co łączy różne podmioty w społeczeństwach pluralistycznych. Wyartykułowana propozycja nie musi być też „merytoryczna” czy „prawdziwa”, gdyż „punkty węzłowe” to zwykle „puste znaczące”, to terminy pozbawione desygnatu, w przypadku których nie sposób wskazać „elementu znaczonego”²¹. Właśnie ze względu na swą ogólnikowość i wieloznaczność „puste znaczące” posiadają wyjątkowy potencjał scalania zróżnicowanych grup i jednostek. Warto wspomnieć, że za „puste znaczące”

Dociekania filozoficzne, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 2000, par. 7, s. 12). Język nie tworzy też odrębnej rzeczywistości możliwej do oddzielenia od czynności używania języka. Samo „mówienie jest częścią pewnej działalności, pewnego sposobu życia”. Tamże, par. 7, s. 12. Por. Ch. Mouffe, *Paradoks demokracji*, s. 77–95. Wiązanie teorii i praktyki w modele podobne Wittgensteinowskiemu grom językowym nie jest nowe i nie ogranicza się do lewicy. Pojawia się ono choćby w koncepcjach imaginariów społecznych Charlesa Taylora czy konstatacji pierwszeństwa praktyki nad teorią Michaela Oakeshotta. Ch. Taylor, *Nowoczesne imaginaria społeczne*, tłum. A. Puczejda, K. Szymaniak, Kraków 2010, s. 37–47. M. Oakeshott, *O postępowaniu człowieka*, tłum. M. Szczubiałka, Warszawa 2008, s. 115–118.

²⁰ E. Laclau, Ch. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia*, s. 144.

²¹ E. Laclau, *Emancypacje*, tłum. L. Koczanowicz, Wrocław 2004, s. 67.

Laclau i Mouffe uznają większość wartości (takich jak sprawiedliwość, wolność czy suwerenność) będących podstawą różnych doktryn politycznych.

Rozwijanie potencjału politycznego dokonuje się więc poprzez budowanie „łańcucha ekwiwalencji” (równoważności), mającego godzić często odmienne interesy różnych ludzi i grup społecznych. W praktyce oznacza to przede wszystkim tworzenie wspólnej siatki pojęciowej, a tym samym poczucia uczestnictwa we wspólnej sprawie. Budowaniu „łańcucha równoważności” towarzyszą jednak próby budowania „łańcucha różnicy” przez władzę próbującą rozbić grupy walczące o pozycję hegemoniczną. Dokonuje się to poprzez wciąganie różnych podmiotów z tych grup w sferę władzy i burzenie wyobrażonej jedności interesów.

Demokracja oparta na opisanych w niniejszym artykule podstawach teoretycznych miałaby więc przyjąć kształt nieustannej walki o zajęcie pozycji hegemonicznej rozumianej jako praktyczno-językowe panowanie nad dyskursem społecznym. Zawsze nietrwała pozycja hegemonicznej władzy sprowadzałyby się do narzucania społeczeństwu własnej interpretacji sytuacji społecznej dokonywanej za pomocą logiki równoważności, która łączy zróżnicowane podmioty społeczne w sprzeciwie wobec innych dyskursów i ich autorów próbujących zająć jej miejsce²². Nie mogłaby ona jednak oznaczać pokusy zanegowania samej procedury demokratycznej wymiany elit władzy.

Taka forma demokracji miałaby z jednej strony prowadzić do niewykluczania żadnego głosu z przestrzeni publicznej, a jednocześnie zapobiegać perspektywie przekształcenia się rywalizacji w konflikt rzeczywiście grożący rozpadem systemu demokratycznego. Laclau i Mouffe dowodzą wszakże, że radykalizacja ruchów społecznych, grożąca użyciem rozwiązań siłowych, dokonuje się raczej w systemach próbujących domknąć dyskurs społeczny, takich jak wszystkie systemy niedemokratyczne czy – w mniejszym stopniu – system demokracji liberalnej faworyzujący określone stanowiska i dążący do wykluczenia z polityki wszystkich stanowisk nieliberalnych. Projekt radykalnej polityki demokratycznej jest, ich zdaniem, wystarczający, aby zapewnić podmiotom minimum uznania oraz zarysować przed nimi realną perspektywę uzyskania hegemonii, a co za tym idzie – zapobiec antydemokratycznej radykalizacji nastrojów. Postrzegając społeczeństwo jako przestrzeń dynamiczną i radykalnie pluralistyczną, Laclau i Mouffe zakładają bowiem, że hegemonia nie może być trwała, że niemożliwe jest trwałe zhegemonizowanie dyskursu bez użycia siły. Nietrwałość hegemonii miałaby wynikać wprost z krzyżowania się antagonizmów pozwalającego na nieustanną artykulację kolejnych partykularnych stanowisk podmiotów życia

²² P. Przyłęcki, *Założenia teorii dyskursu Ernesto Laclaua i Chantal Mouffe*, „Przegląd Socjologiczny” 2013, nr 4(62), s. 20–21.

społecznego oraz ich uniwersalizację, co dokonuje się dzięki opisanym mechanizmom wiązania i walk hegemonicznych²³.

Implikacje projektu i próba oceny

Jak wspomniano na początku artykułu, opisana koncepcja radykalnej polityki demokratycznej miałaby wynikać w dużej mierze z krytyki ustroju demokracji liberalnej i troski o jej stabilność w przyszłości. Deklarowanym zamiarem Laclaua i Mouffe było zarysowanie propozycji, która pozwoliłaby na lepsze funkcjonowanie demokracji, zwiększenie wpływu obywateli na sprawy społeczne oraz wzmożenie stabilności i bezpieczeństwa ustroju politycznego. Wydaje się jednak, że przedstawiona teoria wiąże się z wieloma trudnościami, które każą podać w wątpliwość zarówno spójność jej założeń, jak i ewentualne skutki praktyczne całego projektu.

Opisane koncepcje ustrojowe opierają się na założeniu radykalnego spluralizowania życia społecznego, które nie może zostać powiązane żadnymi trwałymi wartościami wspólnotowymi umocowanymi w szerszych koncepcjach filozoficznych. Założenie to jest wyrażone dobitnie w twierdzeniu o „niemożliwości społeczeństwa”²⁴, czyli niemożności ustalenia trwałej hegemonii kulturowej bez zanegowania demokracji i użycia siły. Radykalny pluralizm społeczny jest więc dla Laclaua i Mouffe przyjmowanym z góry założeniem dotyczącym funkcjonowania współczesnych społeczeństw, a zarazem niekwestionowanym punktem docelowym ich projektu.

Dowartościowanie pluralizmu łączy się z diagnozą mówiącą o próbach ograniczenia we współczesnych demokracjach roli afektów w życiu zbiorowości, uniemożliwiających szerszą mobilizację społeczną, a zatem petryfikujących stosunki władzy i ewentualne nierówności społeczne. Diagnoza ta, uwypuklając rzeczywiste niedoskonałości teorii liberalnych próbujących niekiedy sprowadzić politykę do abstrakcyjnej proceduralności, która ma być znamieniem racjonalności systemu politycznego²⁵, nie rozwiązuje problemów wiążących się z nadmiernym roznieceniem nastrojów politycznych skutkującym chaosem, niepokojami społecznymi czy próbami obalenia obowiązującego reżimu politycznego. Jeżeli mobilizacja rzeczywiście często służy wyrażeniu interesów dotąd pomijanych grup

²³ E. Laclau, Ch. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia*, s. 146.

²⁴ E. Laclau, *Niemożliwość społeczeństwa*, tłum. L. Rasiński, „Nowa Krytyka. Czasopismo filozoficzne”, <http://www.nowakrytyka.pl/spip.php?article70> [dostęp: 24 III 2016 r.].

²⁵ Na przykład w przypadku koncepcji Johna Rawlsa czy Stephena Macedo „odwołujemy się (...) do czegoś w rodzaju rozumu publicznego, który będzie odpowiedzialny za reguły publicznego współżycia nieprzystających do siebie koncepcji życia, człowieka i świata”. R. Legutko, *Traktat o wolności*, s. 33–34.

społecznych, to jednocześnie w sytuacji roznieconego konfliktu i silnej polaryzacji stanowisk może prowadzić do prób utrwalenia hegemonii.

Dostrzeżenie tej wady ustroju demokratycznego nie jest charakterystyczne dla jednego nurtu politycznego. Pojawiło się ono już w klasycznej krytyce demokracji, przyjmując postać poglądu Platona i Arystotelesa o demokracji jako rządach tłumu, które z łatwością przekształcają się w tyranię²⁶. Także w chrześcijańskiej refleksji nad polityką zwraca się uwagę na chaos wiążący się z systemem demokratycznym²⁷ czy wpisana w ten system groźbę zapanowania relatywizmu, mogącego prowadzić demokrację do przekształcenia się w totalitaryzm²⁸. W liberalizmie zaś, jak wspomniano we wstępie, argument antydemokratyczny często wyrażał się w strachu przed emocjami tłumu, podatnego na manipulacje i kierowanego resentymentem wobec osób stojących wyżej w hierarchii społecznej²⁹.

Akceptacja demokracji przez różne nurty myślenia o polityce miała więc zwykle charakter ograniczony i warunkowy. Wiązała się z próbami narzucenia na demokrację ograniczeń, które mogłyby zapobiec wpisanym w jej istotę zagrożeniom. Negując próby liberalnego ograniczania demokracji, akceptowane przez przynajmniej część nurtów historycznej lewicy, Laclau i Mouffe nie poświęcają jednak miejsca nowym obostrzeniom, których przekroczenie świadczyłoby o próbie utrwalenia hegemonii, co byłoby – w myśl ich własnej koncepcji – zagrożeniem dla demokracji. Przekonanie o niemożliwości utrwalenia hegemonii oparte jest w ich dziełach niemal w całości na nadziei pokładanej w równowazę się konkurencyjnych dyskursów³⁰, w pomysłowość liderów politycznych nieustannie łączących spluralizowane masy oraz w siłę mobilizacji społecznej w walkach hegemonicznych. Laclau i Mouffe bez jakichkolwiek podstaw zakładają więc nie tylko wyjątkowe spluralizowanie poglądów w społeczeństwie, lecz także

²⁶ Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki, Kęty 2003, s. 273 [Ks. VIII, 563e]. Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Kraków 1964, s. 262.

²⁷ Św. Tomasz, *O królowaniu*, tłum. M. Matyszkowicz, Kraków 2006, s. 37–49.

²⁸ *Dziś zwykło się twierdzić, że filozofią i postawą odpowiadającą demokratycznym formom polityki są agnostycyzm i sceptyczny relatywizm, ci zaś, którzy żywią przekonanie, że znają prawdę i zdecydowanie za nią idą, nie są, z demokratycznego punktu widzenia, godni zaufania, nie godzą się bowiem z tym, że o prawdzie decyduje większość, czy też że prawda się zmienia w zależności od zmiennej równowagi politycznej. W związku z tym należy zauważyć, że w sytuacji, w której nie istnieje żadna ostateczna prawda, będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm.* Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 46.

²⁹ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, tłum. P. Niklewicz, Warszawa 2006. M. Oakeshott, *Masy w demokracji przedstawicielskiej*, w: tenże, *Wieża Babel i inne eseje*, tłum. A. Lipszyc, Ł. Sommer, M. Szczubiałka, Warszawa 1999, s. 147–166.

³⁰ E. Laclau, Ch. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia*, s. 146.

jego nieustanną gotowość do działania społeczno-politycznego pozwalającego zatrzymać proces przekształcania się hegemonii w zhegemonizowanie.

Silny nacisk kładziony na radykalny pluralizm i mobilizację społeczną jest jednak nie tylko wątpliwy z punktu widzenia skuteczności w zabezpieczeniu wymiany władzy w warunkach projektowanej demokracji agonistycznej, lecz wydaje się także po części skrywanym założeniem normatywnym stojącym u podstaw całej teorii. Mimo że omawiani teoretycy próbują nadać jej walory adekwatnego opisu polityczności, to jednocześnie nie ukrywają, że jest ona projektem, który miałby się stać elementem doktryny nowej lewicy. W tym kontekście radykalny pluralizm może być narzędziem wprowadzania nowych głosów do dyskursu publicznego i bezwarunkowego uprawomocnienia stanowisk dotąd pomijanych lub niedowartościowanych. Z kolei zatarcie podziału na sferę publiczną i sferę prywatną może służyć m.in. do poszerzania pola oddziaływania radykalnie rozumianej ideologii demokratycznej na niemal wszystkie obszary życia społecznego dotąd wyłączone w całości lub częściowo z dyskursu politycznego³¹. Radykalnie rozumiana demokratyczna równość podmiotów miałaby w tym przypadku odnosić się już nie tylko do wąsko rozumianej sfery obywatelskiej, lecz rozprzestrzenić się w całym społeczeństwie. W ten sposób zostałoby ono włączone w pole radykalnej polityki demokratycznej, gdyż właśnie tego wymaga budowanie ciągle nowych „łańcuchów równoważności” o charakterze lewicowym. Jak wprost stwierdzają Laclau i Mouffe, musi ono obejmować obszary i grupy, które wcześniej sama lewica lekceważyła, a koncepcja radykalnej polityki demokratycznej to umożliwia.

Przykład teorii radykalnej polityki demokratycznej opartej na konflikcie pokazuje, jak trudno w ramach retoryki dążenia do większej demokratyczności życia społecznego ustrzec się mniej lub bardziej ukrytych postulatów ideologicznych. Wydaje się on także wskazywać na utopijność prób stworzenia neutralnej, czystej doktryny demokracji, pozbawionej jakichkolwiek ideowych założeń wstępnych. Jednocześnie omawiany przykład koncepcji Laclaua i Mouffe wcale nie dowodzi, że rozszerzanie oddziaływania idei demokratycznych na kolejne sfery wspólnego życia prowadzi do zwiększenia sprawności samego procesu demokratycznego czy stabilności życia społecznego.

Słowa kluczowe: *demokracja radykalna, demokracja liberalna, kryzys demokracji, nowa lewica.*

³¹ Tamże, s. 185–186.

Summary

Security and stability of democracy in the context of Ernesto Laclau's and Chantal Mouffe's New Leftist concepts

The article presents the main ideas of Ernesto Laclau's and Chantal Mouffe's theory of discourse and theory of radical democracy and analyses their potential influence on the condition of the democratic system. These theories criticize the idea and current practice of liberal democracy which is the main political system of the western modern world. Mouffe and Laclau consider democratic politics as being in a deep crisis and in need of a reform. According to their New Left approach the renewal of democracy should bring the reestablishment of the communication between people and political elites and the appreciation of real ideological conflict that liberal democracy attempts to abolish in favour of consensual politics. However, the New Leftist approach, by itself, seems to generate many threats to the democracy and pluralism including the threat of a far-reaching consolidation of hegemony (hegemonization).

Keywords: *radical democracy, liberal democracy, crisis of democracy, New Left*

Bibliografia

Źródła

- Arystoteles, *Polityka*, Kraków 1964.
- Jan Paweł II, *Centesimus annus*.
- Laclau E., *Emancypacje*, Wrocław 2004.
- Laclau E., *Niemożliwość społeczeństwa*, „Nowa Krytyka. Czasopismo filozoficzne”, <http://www.nowakrytyka.pl/spip.php?article70>.
- Laclau E., Mouffe Chantal, *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*, Wrocław 2007.
- Mill J. S., *Utylitaryzm. O wolności*, Warszawa 2005.
- Mouffe Ch., *Agonistyczne przestrzenie publiczne i polityka demokratyczna*, „Recykling idei”, <http://recyklingidei.pl/mouffe-agonistyczne-przestrzenie-publiczne-polityka-demokratyczna>.
- Mouffe Ch., *Agonistyka. Polityczne myślenie o świecie*, Warszawa 2015.
- Mouffe Ch., *Paradoks demokracji*, Wrocław 2005.
- Oakeshott M., *O postępowaniu człowieka*, Warszawa 2008.
- Oakeshott M., *Wieża Babel i inne eseje*, Warszawa 1999.
- Platon, *Państwo*, Kęty 2003.
- Św. Tomasz, *O królowaniu*, Kraków 2006.
- Taylor Ch., *Nowoczesne imaginaria społeczne*, Kraków 2010.
- Tocqueville A. de, *O demokracji w Ameryce*, t. 2, Kraków 1996.
- Wittgenstein L., *Dociekania filozoficzne*, Warszawa 2000.

Opracowania

- Bartyzel J., *Demokracja*, Radom 2002.
- Biały F., *Konflikt jako wartość? Demokracja agonistyczna a populizm europejski w ujęciu Chantal Mouffe*, „Refleksje” 2010, nr 1.
- Giddens A., *Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji*, Warszawa 1999.
- Gray J., *Beyond the New Right: Markets, Government and the Common Environment*, London–New York 1993.
- Holmes S., *Anatomia antyliberalizmu*, Kraków 1998.
- Legutko R., *Traktat o wolności*, Gdańsk 2007.
- Lewandowski A., *Polityczność w optyce postmarksizmu – demokracja agonistyczna*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2012, nr 13.
- MacIntyre A., *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, Warszawa 1996.
- Ortega y Gasset J., *Bunt mas*, przeł. P. Niklewicz, Warszawa 2006.
- Przyłęcki P., *Założenia teorii dyskursu Ernesto Laclaua i Chantal Mouffe*, „Przegląd Socjologiczny” 2013, nr 4(62).
- Rau Z., *Liberalizm. Zarys myśli politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2000.
- Sartori G., *Teoria demokracji*, Warszawa 1998.
- Sepczyńska D., *Ernesto Laclau – postmarksistowska koncepcja wspólnoty politycznej*, w: *Z myśli hiszpańskiej i iberoamerykańskiej. Filozofia–literatura–mistyka*, red. M. Jagłowski, D. Sepczyńska, Olsztyn 2006.